

Szkolne biblioteki powinny być lokalnymi centrami kultury

Dzieci powinny móc wypożyczać książki na wakacje. A do grona czytelników warto dołączyć dorosłych – twierdzi wiceminister edukacji narodowej Joanna Berdzik

Aby dostać pieniądze na wyposażenie biblioteki, szkoła będzie musiała udostępniać książki także w wakacje?

Chcielibyśmy, aby dzieci miały możliwość korzystania z książek także w czasie wolnym od szkoły. To szczególnie ważne zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie nie ma bibliotek publicznych, z których najmłodszy mogliby wypożyczać książki. Zamykanie przed nimi szkolnego księgozbioru 26 czerwca to absurd.

Wiele szkół ze względu na oszczędności zatrudnia bibliotekarzy na ułamek etatu. Na przykład przez godzinę w tygodniu. Trudno sobie wyobrazić, by w tych warunkach szkoły zapłaciły za dodatkowe godziny w wakacje.

Nie trzeba do tego dodatkowych etatów. Wystarczy, żeby biblioteki wydawały dzieciom książki na okres wolny od szkoły. W tej chwili z jakiegoś powodu się tego nie praktykuje, a przecież można to spokojnie zrobić.

Wakacje to czas na inwentaryzację.

Dużo ważniejsze niż policzenie, ile pozycji jest w bibliotece, jest to, żeby dziecko poszło na wakacje z dwiema książkami. Jedną przeczyta w jednym miesiącu, drugą w drugim. Jeszcze raz podkreślę – chodzi o to, by nie zamykać dzieciom dostępu do książek.

Książki w wielu szkołach i tak będą zamknięte. Z danych Biblioteki Narodowej wynika, że 3 proc. publicznych szkół nie prowadzi księgozbiorów. Czy MEN przymusi samorządowców, by je założyli?

To jest pytanie do pani minister, ale na pewno będziemy się temu przyglądać.

Pani minister powiedziała, że będzie rozmawiać. Czy da się zrobić coś więcej?

Ustawa o systemie oświaty mówi, że każda szkoła musi mieć bibliotekę. Nie ma co do tego dyskusji. Ważne pytanie brzmi też, na ile godzin ma się zatrudnionego bibliotekarza.

Placówki, w których bibliotekarz ma pełne pensum, funkcjonują jak lokalne centra kultury.

Ale są miejsca, gdzie tak nie jest. Będziemy to analizować. Pytanie, czy nie powinniśmy myśleć o bibliotekach szkolnych szerzej. Ja mam przekonanie, że biblioteki szkolne – zwłaszcza na wsiach – powinny mieć książki nie tylko dla dzieci i powinny funkcjonować także poza godzinami otwarcia szkoły. Mieszkańcy wsi nie pojedą do biblioteki publicznej, bo mają do niej daleko. Warto otworzyć dla nich biblioteki szkolne.

Myślę, że szkoła na wsi ma dużo więcej zadań niż tylko edukacyjne. Kształcenie dzieci w dużej mierze zależy od tego, jakie nastawienie do edukacji mają rodzice, więc działania skierowane do nich są równie ważne, co te w stosunku do dzieci. Stąd biblioteka czynna dla rodziców choć raz w tygodniu to marzenie.

Do końca kadencji taka ustawa będzie?

To nie jest czas na taką dużą ustawę. Nie będziemy teraz zmieniać Karty nauczyciela, aczkolwiek...

Czyli po wyborach.

Na pewno będzie łatwiej wtedy o dyskusję merytoryczną.

Wojtek Górski

Joanna Berdzik podsekretarz stanu w MEN

Rozmawiała Anna Wittenberg